

Sygn. akt II Ka 442/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2014 roku

Sąd Okręgowy w Tarnowie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Barbara Polańska-Seremet
Sędziowie:	SSO Rafał Wagnerowski SSO Jacek Satko (spr.)
Protokolant:	st. sekr. Anna Moździerz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Jacka Solaka

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2014r.

sprawy A. T. i A. A.

oskarżonych o przestępstwo z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowie

z dnia 16 czerwca 2014 roku, sygn. akt II K 501/13

na podstawie art. 437 § 2 kpk w zw. z art. 438 pkt 2 kpk:

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Tarnowie do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt II Ka 442/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Tarnowie wyrokiem z dnia 16 czerwca 2014 r. sygn. akt II K 501/13 uznał oskarżonych A. T. i A. A. za winnych tego że, w dniu 16 grudnia 2012 roku w T., woj. (...) działając wspólnie bijąc rękoma po całym ciele S. S. (1) narazili ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 §1 lub w art. 157§1 k.k., powodując u niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy oraz stłuczenia prawego stawu ramiennego, które to obrażenia pociągnęły za sobą naruszenie prawidłowej czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż siedem dni tj. występku z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za które na mocy art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył im kary po 6 miesięcy pozbawienia wolności, których wykonanie warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 2 lata. Na mocy art. 46§1 k.k. orzekł od oskarżonych na rzecz pokrzywdzonej S. S. (1)kwoty po 300 zł tytułem zadośćuczynienia. Zasądził od obu oskarżonych solidarnie na rzecz oskarżycielki posiłkowej S. S. (1)kwotę 840 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa zasądził kwotę po

150 zł tytułem części kosztów postępowania, zaś w pozostałej części zwalnia oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonych zarzucając mu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego (art. 438 pkt 1 k.p.k.) przejawiającą się w bezpodstawnym zakwalifikowaniu czynu oskarżonych jako „pobicia” w oparciu o błędną wykładnię przepisu art.158 §1 k.k., podczas gdy przepis ten penalizuje wyłącznie udział w takim zajściu, w którym intensywność działania i agresywność osób atakujących stwarza bezpośrednie i poważne zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, jest to bowiem przestępstwo materialne, przy którym tylko stan bezpośredniego zagrożenia życia można potraktować jako skutek; gdyby nawet przyjąć (do czego brak jednak podstaw), że to oskarżeni byli stroną czynną – zrealizowane zostałyby co najwyżej znamiona występku z art. 157 § 2 k.k., czyli naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż 7 dni;

2. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia – art. 438 pkt 2 k.p.k. przejawiającą się w:

a) naruszeniu przepisu art. 4 k.p.k. nakazującego badać i uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonych oraz art. 410 k.p.k. nakazującego oparcie wyroku wyłącznie na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), podczas gdy Sąd Rejonowy w Tarnowie pominął, bądź odrzucił w swoich rozważaniach praktycznie wszystkie te dowody, które przemawiały na korzyść oskarżonych, a to: treść uzupełniającej opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny co do możliwości powstania obrażeń u pokrzywdzonej w innych okolicznościach oraz wykluczenia zaistnienia obrażeń, o których zeznawali świadkowie wspierający relację pokrzywdzonej; z zeznań świadków: K. G., S. B., J. K., M. N. i zmienionych na rozprawie zeznań K. K.(karta 199v – 200) oraz obu policjantów w części, w której zaznawali o nie stwierdzeniu u pokrzywdzonej obrażeń (K. B., P. K.) a przede wszystkim świadków uznanych przez Sąd za wiarygodnych, czyli: S. S. (2), G. S., J. S., D. Y., R. S., M. K., E. I. – w tej części, w której zeznają na temat okoliczności zajścia i obrażeń u pokrzywdzonej, których jednak w obdukcji nie stwierdzono i nie podaje ich nawet ona sama; które to uchybienia nie pozwoliły na jednoznaczne wyjaśnienie rzeczywistego przebiegu inkryminowanego zdarzenia i przesłoniły nie dające usunąć się wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k.,

b) naruszeniu przepisu art. 7 k.p.k. i art. 5 § k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, nie uwzględniono bowiem całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie i dowodzących, że gdyby istotnie oskarżeni dopuścili się przypisanego im czynu – to jego skutki musiałyby być zdecydowanie poważniejsze, w istocie przecież była to co najwyżej wzajemna szarpanina; jeśli nie było możliwe ustalenie wszystkich możliwych środków, sposobów działania, intensywności i poziomu agresji – to przy ustalaniu stopnia narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo pokrzywdzonej winna być zastosowana również naczelną i stanowiącą gwarancję sprawiedliwego procesu – zasada in dubio pro reo, nakazująca rozstrzygać na korzyść oskarżonych nie dających się usunąć wątpliwości,

c) rażącym naruszeniu przepisu art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. przy określeniu przypisanego oskarżonym czynu, gdyż prawo procesowe nie daje podstaw do alternatywnych ustaleń poszczególnych znamion ustawowych w opisie przestępstwa, poprzez ogólne sformułowania: „narażili ją [czyli pokrzywdzoną] na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub art.157 §1 k.k.”, zamiast wskazania konkretnego czynu dokładnie określonego i wypełniającego znamiona przestępstwa,

d) naruszeniu przepisu art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. ustanawiającego negatywną przesłankę procesową, jeśli czyn nie zawiera znamion „czynu zabronionego”, albowiem wykluczyć należało narażenie pokrzywdzonej na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, jak również nastąpienie skutku z art. 156 §1 k.k. lub z art. 157 § 1 k.k., bo zebrane dowody nie pozwalały na ustalenie jego szczególnie niebezpiecznego charakteru czynu,

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku (art. 438 pkt 3 k.p.k.) poprzez przyjęcie, że:

a) doszło do pobicia pokrzywdzonej przez obojga oskarżonych, podczas gdy zajście między nimi było jedynie wzajemną szarpaniną i kłótnią,

b) oskarżeni spowodowali u pokrzywdzonej „stłuczenia głowy oraz stłuczenie prawego stawu ramiennego”, co pozostaje w oczywistej sprzeczności z „protokołem badania sądowo – lekarskiego w dniu 17.12.2012r.” (czyli nazajutrz po zajściu) przez biegłego sądowego lek. med. M. W., w którym stwierdzono jedynie ślady w postaci niewielkiego obrzęku tkanek miękkich oraz bolesność palpacyjną czoła po stronie prawej oraz bolesność ruchową prawego stawu ramiennego z ograniczeniem ruchomości w stawie, wyczerpujące znamiona ustawowe skutków o jakich mowa w art. 157 § 2 k.k.,

c) pobicie to miało charakter niebezpieczny i że istniało konkretne niebezpieczeństwo stanowiące skutek określony w art. 158 § 1 k.k., podczas gdy przy tych niedostatkach dowodowych nie wynikało to z konkretnych okoliczności zajścia – przecież zdarzenie nastąpiło w miejscu publicznym na bardzo ludnym (...), w odległości kilku metrów od syna pokrzywdzonej i synowej, zarówno pokrzywdzona jak i oskarżeni wzajemnie się przekrzykiwali w awanturze, a więc pokrzywdzona nie była jednak bezbronna i sama; gdyby rzeczywiście istniało jakiekolwiek zagrożenie jej bezpieczeństwa a poziom agresji oskarżonych był znaczniejszy - to niewątpliwie syn i synowa udzieliliby jej pomocy niezwłocznie, podczas gdy faktycznie zajmowali się w tym czasie handlem, nadto gdyby doznała również obrażeń w tym zdarzeniu – to nie pozwoliłoby jej handlować nadal do godz.13; z zebranego w sprawie materiału dowodowego zresztą co najwyżej wynika, iż mogło dojść jedynie do chwycenia pokrzywdzonej za ubranie i odepchnięcia jej – w celu rozdzielenia i zakończenia narastającego konfliktu,

d) do stwierdzonych przez biegłego sądowego obrażeń musiało dojść wyłącznie w wyniku pobicia przez oskarżonych, podczas gdy lek. med. M. W. nie wykluczył, iż do tych obrażeń mogło dojść również na skutek upadku i jednoczesnego uderzenia twarzą i prawym ramieniem o twardą powierzchnię a więc w innym miejscu i czasie, nie można wykluczyć też, iż wskazywane przez pokrzywdzoną: bolesność barku po prawej stronie oraz bolesność czoła po prawej stronie mogły powstać w związku z próbami rozdzielenia pokrzywdzonej i oskarżonych przez osoby postronne, było to przecież ogólne zamieszanie.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonych oraz obciążenie kosztami procesu Skarbu Państwa, względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Tarnowie.

Sąd Okręgowy rozważył co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy podnieść, co zresztą, od strony warstwy teoretycznej miał na względzie Sąd I instancji, że przepis art. 158 § 1 k.p.k. nie penalizuje jakiejkolwiek zwady z udziałem większej liczby osób, nawet w przypadku wyraźnego podziału ról na atakujących i broniących się, lecz tylko takie rodzaje ich zbiorowych działań, które rzeczywiście narażają człowieka na skutki przewidziane w tym przepisie. Chodzi zatem o takie przypadki, gdy zdarzenie przybiera niebezpieczny charakter powodujący stan realnego, bezpośredniego zagrożenia wystąpienia skutków wymienionych w tym przepisie. Na marginesie w związku z zarzutem wskazanym w pkt 2 litera c) apelacji, należy zwrócić uwagę iż ustawowe znamiona narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo zostały w art. 158 § 1 k.k. określone alternatywnie, ale ową alternatywność należy rozumieć w ten sposób, że odpowiedzialność karna z tego przepisu zachodzi wówczas, gdy istnieje niebezpieczeństwo nastąpienia co najmniej skutku określonego w art. 157 § 1 k.k. i może być sytuacja, gdy niebezpieczeństwo dotyczy także i skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. a to obu łącznie.

Sąd Rejonowy powyższemu zagadnieniu poświęcił wiele miejsca w uzasadnieniu wyroku odwołując się do judykatury i dochodząc do nie do końca przekonywującej konstatacji, iż każde uderzenie w okolice głowy, czoła, twarzy może prowadzić do poważnych skutków w postaci rozstroju zdrowia lub naruszenia czynności narządów ciała, a zatem ich (zadawania ciosów) umiejscowienie oraz wielokrotność, świadczą o zagrożeniu dla zdrowia i narażeniu pokrzywdzonej

na spowodowanie skutku określonego w art. 157 § 1 k.k. lub w art. 156 § 1 k.k. Niewątpliwie stanowisko to, w przeważających przypadkach jest jak najbardziej słuszne ale w niniejszej sprawie z uwagi na tło zajścia, jak i jego przebieg, budzi uzasadnione wątpliwości, trafnie wyeksponowane w apelacji obrońcy oskarżonych. Należy zatem przypomnieć co jest bezsporne, że bezpośredni uczestnicy inkryminowanego zdarzenia znali się i dochodziło między nimi do częstych kłótni i awantur (Sąd I instancji czyniąc w tym zakresie ustalenia na oznaczenie oskarżonej i pokrzywdzonej posłużył się tym samym imieniem i nazwiskiem „A. A.” - k. 216). Co do tego że często dochodziło do kłótni między stronami zeznał m.in. syn pokrzywdzonej, określając ich częstotliwość nawet na raz w tygodniu (k. 9). Praktycznie wszyscy zeznawali o kłótni, a niektórzy przebieg zdarzenia sprowadzali tylko i wyłącznie do pyskówki (np. N. – k. 34v). Do tego dochodzi głębsze tło związane ze wzajemną niechęcią z uwagi na osobę „V.”. Pokrzywdzona miała być pobita, gdy w tym czasie przebywała w towarzystwie syna i synowej, którzy w istocie nie interweniowali, gdyż kres zajściu położyła ingerencja osób znajdujących się bliżej, tak naprawdę wyrażająca się w rozdzieleniu ich uczestników. Mimo, że pokrzywdzona miała być ofiarą, dalej pozostawała na placu (...) i ponownie zawiadomiła policję po tym jak doszło do kłótni przybierającej postać już tylko werbalną między nią a oskarżoną. Zawraca uwagę że przecież sami interweniujący policjanci po pierwszym zawiadomieniu, w następstwie swych spostrzeżeń opartych na relacji bezpośrednich uczestników zajścia, jak i świadków, nie uznawali za zdarzenia na tyle poważne, by uzasadniało ono z ich strony podjęcie czynności o istotniejszym charakterze, niż pouczenie, w tym co do sposobie postępowania w trybie postępowania cywilnego (B. - k. 19v) względnie w związku z naruszeniem nietykalności cielesnej (K. – k. 23v). Ten ostatni świadek powołując się na opinię osoby pragnącej zachować anonimowość, podniósł że główną przyczyną zatargów między stronami jest konflikt o klientów. Nadto tenże składając zeznania w Sądzie powołując się na relację pokrzywdzonej, określił zajście jako „jakąś szarpaninę między nimi” (k. 208).

Naprowadzone wyżej okoliczności, jak i podniesione w apelacji, nie pozwalają na akceptację stanowiska Sądu Rejonowego, że zwada między stronami przybrała niewątpliwie postać pobicia o którym mowa w art. 158 § 1 k.k. Niczego Sąd Okręgowy nie przesądza, a tylko poddaje w wątpliwość czy rzeczywiście pokrzywdzona była narażona na bezpośrednie niebezpieczeństwo skutku co najmniej określonego w art. 157 § 1 k.k., bo do jego bytu nie jest wystarczające że co najmniej dwie osoby były człowieka lecz niezbędne jest po temu ustalenie realności a zatem wysokiego prawdopodobieństwa następstw wymienionych w przepisie art. 158 § 1 k.k. Należy w związku z tym wyrazić pogląd prawny którym będzie związany Sąd Rejonowy (art. 442 § 3 k.p.k) że wywołanie obrażeń przez dwie osoby działające wspólnie i w porozumieniu, gdy zdarzenie nie przybrało postaci narażenia pokrzywdzonego na uszczerbek zdrowia co najmniej określonego w art. 157 §1 k.k., stanowi współsprawstwo co do przestępstwa wywołania konkretnych obrażeń np. z art. 156 § 2 k.k. a w przypadku ich braku (obrażeń), może stanowić współsprawstwo tylko naruszenia nietykalności cielesnej. Obojętne jest przy tym dla odpowiedzialności za powstały skutek, który konkretnie ze sprawców swym działaniem go wywołał. Decydujący dla jego odpowiedzialności jest zakres porozumienia będący podmiotowym elementem współsprawstwa. Porozumienie co do wspólnego popełnienia przestępstwa nie tylko uprawnia, ale wręcz nakazuje przyjmowanie odpowiedzialności współdziałającego za to co zrobił inny współsprawca a więc za całość czynu. Porozumienie może być zawarte konkludentnie i przybrać formę świadomego współdziałania. Istotność ustaleń, który ze sprawców wywołał swoim działaniem skutek, a dalej niemożność przypisania do (skutku) wszystkim w sytuacji, gdy nie da się tego ustalić, będzie zachodziła wtedy, gdy jeden ze sprawców dopuści się tzw. ekscesu, a nie da się ustalić i oddzielić skutku wywołanego ekscesem od pozostałych; nadto – przy współsprawstwie koincydentalnym oraz w większości przypadków współsprawstwa sukcesywnego, gdy przed przyłączeniem się do czynu, działający wcześniej sprawca spowodował już pewne obrażenia, ale nie można ustalić jakie.

Pomocna w ocenie naprowadzonych wyżej wątpliwości będzie dodatkowa opinia biegłego medyka, co do dysonansu pomiędzy tym, co stwierdzone w karcie informacyjnej a co przyjął biegły w czasie osobistego badania pokrzywdzonej, znaczenia dla możliwości wywołania obrażeń pory roku a ściślej grubego odzienia u pokrzywdzonej, co ta podnosiła zaznaczając iż była grubo ubrana i gdyby nie to, to miałaby jeszcze cięższe obrażenia (k. 54 – tak też jej syn k. 153v). Bliżej Sąd wypyta biegłego co do konieczności stwierdzenia przez niego przy badaniu pokrzywdzonej określonych obrażeń w oparciu o relację świadków na temat, jakie urazy dostrzegli u tejże (pokrzywdzonej), która przecież wedle depozycji niektórych, miała krwawić. Oceni Sąd, analizując zeznania świadków, czy wersja o upadku jako mechanizmie powstania obrażeń o którą już pytano biegłego, znajduje w ogóle uzasadnienie w relacji świadków. Wypyta Sąd

biegłego, czy w kontekście okoliczności zdarzenia, w tym i naprowadzonych wątpliwości, jak też pojawiających się znaków zapytania, w tym zawartych także w apelacji, czy rzeczywiście istniało realne, bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia, co najmniej skutku określonego w art. 157 § 1 k.k., czy też to prawdopodobieństwo nie występowało a było tylko abstrakcyjne. Rzecz jasna chodzi tu o ocenę prawną do dokonywania której uprawniony jest sąd, ale uwagi w tej kwestii biegłego, mogą być pomocne.

Wobec stwierdzonego uchybienia w zakresie oceny prawnej inkryminowanego zdarzenia i prowadzącej do niej oceny dowodów, przy konieczności dodatkowego przesłuchania biegłego medyka – skutkujących kasatoryjnym rozstrzygnięciem, zbędnym było odniesienie się do pozostałych zarzutów zawartych w apelacji (k. 436 k.p.k.)

Sąd rozpoznając ponownie sprawę nie musi bezpośrednio przesłuchiwać żadnych świadków, poprzestając na ujawnieniu ich zeznań, ale w tym zakresie winien uzyskać stanowisko stron np. co do przesłuchania pokrzywdzonej, zważywszy chociażby na zasadę równości broni.

Dokona Sąd I instancji w oparciu o dotychczas zgromadzone dowody oraz uzupełniającą opinię biegłego i ewentualnie pozyskane nowe, ponownej oceny inkryminowanego zdarzenia, bo to, że w ogóle miało to miejsce, nie jest przez nikogo kwestionowane. W pierwszej kolejności oceni, czy mamy do czynienia z pobicie względnie nawet bójką, czy też z wywołaniem w ramach współsprawstwa obrażeń z art. 157 § 2 k.k. lub nawet tylko z naruszeniem nietykalności. W tym ostatnim przypadku rzecz jasna przedmiotem musi być ocena, czy nie mamy do czynienia z prowokacją lub retorsją ze strony pokrzywdzonej. Dokonując analizy materiału dowodowego pod tym kątem Sąd winien mieć na względzie zasadę *in dubio pro reo*, rzecz jasna gdy powstaną przesłanki do sięgnięcia po nią.